

Dorota Kornas-Biela
Instytut Pedagogiki, Wydział Nauk Społecznych,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wychowanie przez codzienność życia w rodzinie w ujęciu profesor Teresy Kukołowicz

Education through everyday life in the family in the view of professor Teresa Kukołowicz

Abstract

The article addresses the issue of upbringing through everyday life in the family in the context of the work of Professor Teresa Kukołowicz, an outstanding educator who contributed to the reactivation of pedagogical studies at the Catholic University of Lublin and for many years was the head of the Institute of Pedagogy at KUL. T. Kukołowicz took up the issues of family life in the spirit of Christian personalism. She emphasized the huge role of upbringing in everyday life not only for children in the family, but also for all family members. The primary educational task of parents is to bring up children to know and love God, to include them in the Church, to develop their faith and to develop the children's capacity as persons. Education through everyday life in the family consists of: the presence of parents, testimony of everyday life, frequent and honest dialogue and conversation, a family table as a meeting place, both everyday and festive domestic customs and symbols in the family, taking responsibility and shared responsibility, as well as caring for the common good.

Keywords: Teresa Kukołowicz, family, upbringing, upbringing in everyday life, Christian personalism.

Abstrakt

Artykuł podejmuje zagadnienie wychowania przez codzienność życia w rodzinie w kontekście twórczości Profesor Teresy Kukołowicz, wybitnego pedagoga, która przyczyniła się do reaktywacji studiów pedagogicznych w KUL i przez wiele była kierownikiem Instytutu Pedagogiki KUL. Problematykę życia rodzinnego T. Kukołowicz podejmowała w duchu personalizmu chrześcijańskiego. Podkreślała ogromną rolę wychowania w codzienności nie tylko dla dzieci w rodzinie, ale też dla wszystkich członków rodziny. Podstawowym zadaniem wychowawczym rodziców jest doprowadzenie dziecka do poznania i umiłowania Boga, włączenie go do Kościoła i rozwój jego wiary oraz rozwój potencjalności dziecka jako osoby. Na wychowanie przez codzienność w rodzinie składa się: obecność rodziców, świadectwo życia codziennego, częsta i szczerza rozmowa/dialog, stół rodzinny jako miejsce spotkania, domowa obyczajowość zarówno codzienna, jak i świąteczna oraz symbole w rodzinie, podejmowanie odpowiedzialności i współodpowiedzialności oraz troska o dobro wspólne.

Słowa kluczowe: Teresa Kukołowicz, rodzina, wychowanie, wychowanie przez codzienność, personalizm chrześcijański.

Zagadnienie wychowania przez codzienność życia w rodzinie podejmowane przez profesor Teresę Kukołowicz (2.01.1925 – 28.02.2014)¹ jest jednym z tych elementów jej oryginalnej twórczości naukowej, motywowanej pasją teoretycznych analiz oraz społecznego zaangażowania. Jej dorobkiem jest rozwinięcie w czasach bardzo niesprzyjających temu, głęboko humanistycznej i chrześcijańskiej pedagogiki, w tym m.in. koncepcji samowychowania, wychowania przez codzienność, wychowania przez obyczajowość i tradycję, pedagogiki popartej doświadczeniem życia i mądrością serca, praktyką zdobytą poprzez życie we własnej rodzinie i wychowanie dzieci oraz setki spotkań z ludźmi w tzw. terenie. Trudno przecenić zasługi twórczości profesor T. Kukołowicz dla rozwoju pedagogiki (w tym pedagogiki chrześcijańskiej i personalizmu chrześcijańskiego), jak też jej znaczącą siłę oddziaływania edukacyjnego i wychowawczego na pokolenie

¹ Teresa Kukołowicz uzyskała tytuł magistra filozofii w zakresie pedagogiki społecznej na Uniwersytecie Łódzkim w 1952 r. Jej twórczość naukowa oraz awanse były związane z pracą w KUL. W 1963 obroniła pracę doktorską w zakresie filozofii praktycznej, w 1972 r. uzyskała stopień doktora habilitowanego z filozofii chrześcijańskiej w zakresie socjologii wychowania, w 1988 nadano jej tytuł profesora nadzwyczajnego w zakresie nauk humanistycznych, w 1992 otrzymała nominację na tytuł naukowy profesora. Obszary zainteresowania: pedagogika społeczna, socjologia wychowania, psychopedagogika życia rodzinnego, np. odpowiedzialność i obowiązki rodziny, jej niezastępowalność, rola rodziny, jej funkcje zwłaszcza w rodzinach niepełnych i z dzieckiem upośledzonym, postawy rodzicielskie, wychowanie w rodzinie, pomoc w rozwoju społecznienia dziecka i samowychowania, Kościół w Polsce wobec rodziny.

młodych rodziców i kształcących się profesjonalistów z zakresu pedagogiki, psychologii, medycyny i teologii.

Profesor Teresa Kukołowicz publikowała w książkach zbiorowych, ale przede wszystkim w czasopismach, zarówno wydawanych w rodzimej uczelni (*Zeszyty Naukowe KUL, Roczniki Filozoficzne, Roczniki Nauk Społecznych, Ethos, Summarium*), jak i ogólnopolskich (np. *Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne, Roczniki Socjologii Wsi*), a przede wszystkim w katolickich czasopismach naukowych (np. *Ateneum Kapłańskie, Communio, Colloquium Salutis: Wrocławskie Studia Teologiczne, Analecta Cracoviensia, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne, Homo Dei*), jak i popularno-naukowych lub w tygodnikach (np. *Sprawy Rodziny, Rycerz Niepokalanej, Ład Boży, Gość Niedzielny*). T. Kukołowicz dbała o jakość merytoryczną swoich publikacji, o ich nowatorski charakter, o to, aby drukować tam, gdzie tekst może mieć jak najszersze pole oddziaływania, a więc w czasopismach o dużej liczbie czytelników. Dzięki nastawieniu na wysoki poziom merytoryczny, uprawianie „zdrowej pedagogiki”, przekaz własnych oryginalnych myśli, szerokiego odbiorcę – dorobek T. Kukołowicz pomnożył nie tylko poznawczy „stan posiadania” pedagogiki, ale też pomnożył wiele dobra w świecie. A to dla pedagoga powinno się liczyć najbardziej.

Bogusław Śliwerski na swoim blogu umieścił znaczące zdania o dorobku życia Profesor T. Kukołowicz: „Rozprawy naukowe profesor Teresy Kukołowicz chroniły polską pedagogikę przed językiem marksistowsko-leninowskiej ortodoksji, pozwalały wierzyć w to, że nie wszystko w tej nauce zostało podporządkowane monistycznej doktrynie, pod której szyldem w „białych rękawiczkach” niszczone część polskich elit, humanistów, oddanych młodym pokoleniom pedagogów. W przypadku Pani Profesor nigdy nie można było doznać zawodu, rozczarowania, gdyż była wzorem naukowca o jednoznacznie chrześcijańskim profilu wartości, które były wpisane w Jej służbę drugiemu człowiekowi.” (Śliwerski, 2014). W tym roku (2019) mija pięć lat od śmierci prof. T. Kukołowicz, dlatego jest to szczególna okazja do uwypuklenia ważnego fragmentu jej pedagogicznego namysłu i zaangażowania, jakim było wychowanie w rodzinie, w tym m.in. wychowanie w codzienności i poprzez codzienność.

1. Wychowywanie w rodzinie jako ważna kwestia w dorobku T. Kukołowicz

Zagadnienie wychowania przez codzienność w rodzinie, które T. Kukołowicz podejmowała wielokrotnie w swoich wykładach, prelekcjach i poradach znalazło wyraz *explicite* tylko w jednej publikacji – w artykule, który ukazał się pod tym

tytułem w *Przeglądzie Uniwersyteckim KUL*, nr 2 w 1989 r. i został przedrukowany w jej książce pt. *Rodzina wychowuje*, Stalowa Wola, 1996 r. Sam artykuł nie jest długi, jest natomiast pokłosiem przemyśleń i doświadczeń życiowych Autorki. Mógłby być traktowany jako testament Profesor dla wszystkich osób żyjących w rodzinie, jak i w każdej wspólnotie, która ma mieć charakter rodziny. Pozycją poszerzającą zagadnienia omówione w tym źródłowym artykule jest wcześniejsza publikacja T. Kukołowicz pt. *Obyczajowość rodziny chrześcijańskiej czynnikiem wychowania*, która ukazała się w książce zredagowanej przez Franciszka Adamskiego *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej* w 1982 r. Nazwisko Profesor znalazło się w tej bardzo ważnej w owym czasie książce wśród takich wybitnych osób jak: ks. Józef Majka, ks. Piotr Poręba, ks. Stanisław Kowalczyk, ks. Leon Dyczewski, Włodzimierz Fijałkowski, Zofia Sękowska, Józefa Hannelowa, Maria Braun-Gałkowska – co świadczy o uznaniu dla jej Osoby w środowisku naukowym Kościoła katolickiego, a zwłaszcza w gronie osób, dla których „rewaloryzacja rodziny” była „znakiem czasu” i którzy byli aktywni w udzielaniu odpowiedzi na wezwanie soborowej *Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym* oraz wezwanie Jana Pawła II, który już u początku pontyfikatu wskazywał na konieczność wspomaganie rodzin, aby były darem ubogającym Kościół lokalny i powszechny (Macharski, 1984, 5).

Wychowanie w rodzinie T. Kukołowicz ujmowała z punktu widzenia personalizmu chrześcijańskiego, podkreślającego wartość osoby ludzkiej, w tym też jej wymiar wolności, dzięki której cały proces wychowania rozumiany jako „budzenie w człowieku tego, co ludzkie”, uzdalnia go do tego, by był tym, kim jest i kim może się stać i prowadzi go stopniowo do rozwoju siebie w procesie samowychowania (Kukołowicz, 1978; Ożóg, 1996, 123). Dlatego całość poglądów T. Kukołowicz na wychowanie przez codzienność należy odnieść do personalizmu chrześcijańskiego, którego różne ujęcia omówiła Autorka w specjalnym opracowaniu (1996a).

Wychowanie personalistyczne jest wychowaniem do miłości, wolności i odpowiedzialności, a takie wychowanie może dokonywać się tylko we wspólnotie, jaką dla człowieka jest przede wszystkim rodzina. W niej człowiek może doświadczyć miłości innych jako bezinteresownego daru z siebie i móc w pełni zaktualizować swoje możliwości jako osoby. Dzięki poczuciu rodzinnego „my” może człowiek stawać się sobą – osobą, a to znaczy stanowić o sobie, władać sobą, samowychowywać się, opowiadać się za dobrem, wybierać dobro wspólnoty jako swoje własne, dokonywać odpowiedzialnych wyborów, podejmować odpowiedzialność za siebie i innych, w wolności być darem dla drugiego.

Piotr Bączek w audycji radiowej emitowanej w dniu pogrzebu prof. T. Kukołowicz wskazał na ważną w koncepcji Profesor rolę wychowania w rodzinie jako

wychowania do samowychowania. Rodzina wychowuje, zdaniem Profesora, przez obecność rodziców w życiu dziecka, towarzyszenie mu w rozwoju, aktywny udział każdego członka rodziny w życiu innych jej członków (wzajemne zainteresowanie, dialog i pomoc), stwarzanie sytuacji umożliwiających podejmowanie współodpowiedzialności (każdy ma obowiązki), kształtowanie postaw moralnych i obyczajowości oraz przekazywanie przez rodziców prawidłowych wzorców postępowania (Bączek, 2014).

Podejmując problemy życia rodzinnego, T. Kukołowicz odwoływała się nie tylko do przedstawicieli personalizmu chrześcijańskiego, ale również do koncepcji wychowania znanych pedagogów, których ceniła (np. Ludwika Jeleńskiej-Kukołowicz, 1996), jak też do postaci zasłużonych w historii Polski, którzy mieli wpływ na wychowanie uprzednich pokoleń młodych Polaków (np. Jenerałowej Jadwigi Zamoyskiej, 1937). Ponadto, uzasadniając swoje poglądy pedagogiczne, odwoływała się do ich źródła, czyli do nauczania Kościoła katolickiego, a szczególnie do dokumentów Soboru Watykańskiego II oraz nauczania Jana Pawła II. Dotyczy to zwłaszcza wizji fundamentów koncepcji wychowania i zadań, do jakich powinno ono zmierzać. Dlatego też uważała, że rodzice, współuczestnicząc w stwórczym dziele samego Boga, mają prawo i obowiązek, niemożliwy do przekazania innym, do wychowania dziecka jako jego pierwsi i główni wychowawcy (Kukołowicz, 1996f, 145).

2. Specyfika wychowania w rodzinie w ujęciu T. Kukołowicz

Wychowanie w rodzinie, jak podkreśla T. Kukołowicz, jest odmienne od wychowania instytucjonalnego lub każdego innego, np. w ramach przynależności dziecka do jakiejś organizacji, grupy bardziej lub mniej formalnej, gdyż posiada swoją odrębność (1996f, 145). Co się na nią składa?

Jedną z podstawowych cech rodziny, która różni ją od pozostałych grup i środowisk wychowawczych, a dzięki której może ona oddziaływać poprzez codzienność życia swoich członków, jest jej pierwotność. Rodzina jest stałą formą „życia ludzi zawsze i wszędzie” (Kukołowicz, 1996e, 9). „Ona wyznacza podstawowe więzi międzyludzkie”, np. rodzicielstwo, macierzyństwo, ojcostwo, synostwo, braterstwo, związek psychofizyczny i duchowy między kobietą i mężczyzną (Kukołowicz, Hołody, 1996a, 33).

Innym bardzo istotnym elementem specyfiki wychowania w rodzinie jest jej niezbywalność. Profesorka poświęciła temu zagadnieniu wiele uwagi, odwołując się do wyników badań empirycznych z zakresu socjologii, psychologii i etnologii, które wskazują niezbicie, że rodzina jest niezbędną do prawidłowego rozwoju

dziecka. Była promotorem prac magisterskich, które podejmowały to zagadnienie. Była przekonana, że należy zbierać naukowe dowody na niezastępowalność rodziny w wychowaniu, zwłaszcza małego dziecka.

Dziecko może nie doświadczyć wychowania w żłobku, przedszkolu, szkole, w organizacji młodzieżowej, gdyż nie jest to konieczne dla jego psychofizycznego rozwoju. Wręcz odwrotnie, można powiedzieć, że często właśnie dlatego, że nie było poddane wpływom tego rodzaju instytucjonalnego wychowania, jego rozwój przebiegł prawidłowo. Natomiast rodzina jako środowisko rozwoju i wychowania dziecka jest nie do zastąpienia i dziecko pozbawione rodziny, nawet wychowane w instytucji typu rodzinkowego, ponosi tego konsekwencje psychiczne na całe życie. Dziecko osierocone, pozbawione codziennych doświadczeń życia rodzinnego nie tylko samo jest „okaleczone”, ale na zasadzie transmisji międzygeneracyjnej postaw jest narażone na przekaz nieprawidłowych wzorców zachowania i zagrożone zaniedbywaniem lub stosowaniem przemocy wobec swojego potomstwa w przyszłości. Profesor wręcz mówiła o tym jako o ryzyku „groźnej epidemii, zataczającej coraz szersze kręgi” (Kukołowicz, 1996e, 11).

Przekonania Profesor o niezbywalności wychowania w rodzinie było tak głębokie, że dotyczyło również rodziny dysfunkcyjnej, rodziny, „która nie w pełni właściwie rozumie swoje zadania, ale kocha dziecko” i pragnie szczęścia dla niego (Kukołowicz, 1996f, 145, 146). Miłość rodziców do dziecka, ich podstawowy pozytywny stosunek do niego sprzyjają wychowaniu, nawet jeśli warunki życia rodzinnego są trudne, a rodzice nie zawsze wydolni wychowawczo.

3. Cel i zadania wychowania w rodzinie

Formułując cel wychowania, T. Kukołowicz odwoływała się do prawdy o człowieku w rozumieniu personalizmu chrześcijańskiego, dlatego musi on się odnosić do nadprzyrodzonego pochodzenia człowieka i jego powołania do życia wiecznego z Bogiem. Cel wychowania rozumiała Profesor jako „pomoc dziecku w osiągnięciu szczęścia wiecznego, w dojściu do obcowania z Bogiem na wieczne czasy” (Kukołowicz, 1996f, 146).

Z tak sformułowanego celu wychowania wynikają zadania wychowawcze. Są one zwykle operacjonalizacją tegoż celu ujętą w postaci programu wychowawczego. Ale życie rodzinne i wychowanie w rodzinie nie jest podporządkowane tak świadomie przyjętemu programowi. Rodzina bowiem nie kieruje się rozpisany na szczegółowe zadania programem, ale wartościami, normami moralnymi, dążeniami, aspiracjami, również tymi, które dotyczą przyszłości dziecka, wizji jego szczęścia. To od tego, jak rodzice wyobrażają sobie szczęście dziecka

w przyszłości, rezultat swego „dobrego wychowania”, kogo chcieliby wychować, kim dziecko ma być w przyszłości, jakim człowiekiem, zależy, jak go wychowują. Tak więc to „wyobrażenia o szczęściu dziecka, o drodze prowadzącej do jego osiągnięcia” spełniają funkcję programu wychowawczego rodziny.

Podstawowe zadania wychowawcze rodziców sformułowane przez profesor T. Kukołowicz można ująć w trzech punktach. Po pierwsze, podstawowym zadaniem jest „ukazanie Boga jako najwyższej prawdy i dobra, a tym samym prawdy o człowieku i o świecie oraz pomoc w jego umiłowaniu” Po drugie, zadaniem jest „włączenie dziecka do Kościoła i zabieganie o rozwój jego wiary” Trzecie istotne zadanie to „zabieganie i stworzenie warunków dla rozwoju i udoskonalenia potencjalności, jakie posiada każda osoba, dzięki którym poznaje i kocha Boga, ludzi i świat” (Kukołowicz, 1996f, 146). Aby te zadania zrealizować, nie wystarczą lekcje religii, lekcje wychowawcze w szkole, nauka szkolna lub zajęcia pozalekcyjne. Nie może to być wychowanie spektakularne, okazjonalne, zależne od czynników sytuacyjnych. Potrzebne jest ciągle oddziaływanie w codzienności życia.

Rodzina może jednak napotykać trudności w wypełnianiu swej roli wychowawczej, dlatego T. Kukołowicz widziała potrzebę rozwoju różnych form poradnictwa wychowawczego. Już w publikacji z 1971 r. przedstawiła koncepcję takiego poradnictwa, charakterystykę osób szukających porady, jak i udzielających jej, etapy pracy poradnianej i elementy jej skuteczności (Kukołowicz, 1971).

4. Specyfika wychowania przez codzienność w rodzinie

To, co jest najważniejszą różnicą między wychowaniem rodzinnym a wychowaniem pozarodzinnym, jest właśnie fakt, iż odbywa się ono w codzienności i jakość tego codziennego życia decyduje o efektach wychowawczych. Tę jakość T. Kukołowicz uważała za najważniejszą, podkreślając to nawet w tekście przez zmianę czcionki: „Powtarzam, specyfika wychowania w rodzinie polega nie na zorganizowanym procesie wychowania, ale na *jakości życia codziennego*” (Kukołowicz, 1996f, 149).

Na specyfikę wychowania przez codzienność w rodzinie składa się zdaniem T. Kukołowicz inny od wychowania instytucjonalnego cel, program oraz metody i środki, które nie są sformalizowane, nie zawsze uświadomione, a które mają dużą moc oddziaływania. Zadania stawiane wychowaniu są realizowane przez różne metody i środki wychowawcze, ale ich siła wychowawcza jest odmienna w rodzinie i poza nią. Przykład życia rodziców i krewnych dzięki cią-

głości przekazu, stałości oddziaływania („zjawisko długiego trwania”, 34), sile związku uczuciowego między osobami i emocjonalnego nasycenia doświadczeń w rodzinie niesie ze sobą szczególną siłę formacyjną. T. Kukołowicz wyraziła to słowami: „Toczące się życie zostawia swoje ślady w świadomości dziecka.” Jednak potrzebna jest prostolinijność, wierność sobie, prawdziwość wewnętrzna, uczciwy przykład życia, w którym realizuje się to, w co się wierzy. Nakazy, zakazy, wyjaśnienia, napomnienia, tłumaczenia – są niezbędnymi środkami wychowawczymi, ale mogą być nieskuteczne, gdy w codzienności życia rodzice dostarczają dziecku przykładów innego postępowania. To ich decyzje, motywacje, reakcje, słowa, zachowania są podstawą kształtowania postaw życiowych dzieci i młodzieży poprzez mechanizm identyfikacji, naśladowania i modelowania (Kukołowicz, 1996f, s. 147).

Profesor nie wymieniła *expressis verbis* jeszcze jednej różnicy między wychowaniem w rodzinie i poza nią, ale jest ona na podstawie jej pism bardzo widoczna – to specyfika rodziny pod względem tego, kto wychowuje i kto jest wychowywany. Jest to bardzo istotne, gdyż w domach dziecka lub instytucjach, gdzie dziecko przebywa przez dłuższy czas (np. żłobki tygodniowe), wychowanie również odbywa się przez codzienność, ale tylko w rodzinie (oczywiście w „zdrowej rodzinie” – Kornas-Biela, 2008) dziecko znajduje się w przestrzeni osobowej, treściowej i organizacyjnej, która gwarantuje jego prawidłowy rozwój i odnalezienie swojego powołania życiowego.

5. Kto i kogo wychowuje w rodzinie?

W procesie wychowania mamy do czynienia z dwoma członami – jest podmiot wychowujący i podmiot wychowywany. T. Kukołowicz zwraca uwagę, że w rodzinie nie ma „specjalistów od wychowania”. Wychowawcami są zarówno rodzice, jak i też rodzeństwo, dziadkowie i krewni. Dziecko ma możliwość ciągłych lub częstych kontaktów z osobami w różnym wieku i o różnym doświadczeniu życiowym, z którymi jest związane emocjonalnie, a częstość i treść tych kontaktów sprzyja zaspakajaniu psychicznych potrzeb dziecka (Kukołowicz, 1996i, 142). Ten szczególny rodzaj więzi rodzinnych opartych na miłości, życzliwości, akceptacji, wzajemnej pomocy jest charakterystyczny dla życia rodzinnego. Tego szczególnie brakuje w instytucjach i dlatego tak bardzo „niehumanitarne” są warunki wychowania w domu dziecka. Ta atmosfera poczucia bezpieczeństwa i bezwarunkowej akceptacji dziecka pomimo nieakceptowania jego niektórych zachowań jest cechą wyróżniającą rodzinę od innych wspólnot przynależenia dziecka (Kukołowicz, 1970a i b).

Oprócz wyżej wymienionych różnic wychowanie w rodzinie ma swoją odrębną specyfikę dzięki temu, że wychowawcami są osoby o różnej płci, z którymi dziecko jest na co dzień w więzi emocjonalnej. W rodzinie niepełnej oraz w wychowaniu instytucjonalnym dziecko jest pozbawione częstego obcowania ze wzorcami osobowymi i modelami zachowań osób płci męskiej. Brak w dzieciństwie możliwości częstych doświadczeń tego, czym są różnice międzypłciowe, jest dużym zubożeniem dla dzieci obu płci. Już ponad dwadzieścia lat temu, gdy nie było głośno o ideologii gender, prof. T. Kukołowicz pisała: „Współcześnie próbuje się odrzucić przekonanie o odmienności psychicznej kobiety i mężczyzny” i argumentowała, jak błędna jest postawa polegająca na „sądzeniu, ocenianiu, dokonywaniu porównań wartości cech męskich i kobiecych. Oceny te z reguły wypadają na niekorzyść jednej płci i częściej deprecjonują cechy typowo kobiece.” Jednak trzeba w tym wypadku odwołać się do tego, co decyduje o wartości człowieka, a nie jest nią płeć. Człowiek jest wartością sam w sobie (por. 1 Kor, 11,11), ma jedną ludzką naturę, która przejawia się w dwóch sposobach istnienia, a fakt różnic międzypłciowych jest bogactwem człowieka i swoistym zobowiązaniem (Kukołowicz, 1996d, 77). Profesor T. Kukołowicz podkreślała w swoich artykułach, co wnosi mężczyzna i kobieta do rodziny i jak każde z nich ma inną drogę do swoich zadań rodzicielskich, jak ma się przygotować do macierzyństwa i ojcostwa.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt zwrócenia uwagi przez prof. T. Kukołowicz na rolę dziadków, a zwłaszcza babci. Było to ponad dwadzieścia lat temu, gdy literatura dotycząca transmisji międzypokoleniowej i znaczenia starszego pokolenia w wychowaniu pokolenia młodszego była terenem teoretycznie i badawczo zaniedbanym. Wielkie przesiedlenia ludności, jakie miały miejsce po II wojnie światowej w związku ze zmianą granic Rzeczypospolitej oraz stosowana w PRL polityka, która zmierzała do zatarcia śladów zbrodni katyńskiej, zbrodni wobec osób zaangażowanych w Armii Krajowej oraz Narodowych Siłach Zbrojnych („żołnierzy wyklętych”, „niezłomnych”), prześladowań żołnierzy wracających z Armii Andersa, szykan wobec mniejszości narodowych (np. Ślązaków, Kaszubów), spowodowało, że kolejne powojenne pokolenia były uczone w szkole obowiązującej wersji historii, a rodzice, będąc zastraszeni, obawiali się przekazywać dzieciom prawdziwą historię własnego rodu. Stąd tak istotny w dorobku prof. T. Kukołowicz jest artykuł nt. „Saga rodu, czyli o dziedziczeniu społecznym” (1985, 1996j), w którym przedstawiła dyskretnie historię swojej rodziny, akcentując, że rodzina ma swoją siłę oddziaływania ze względu na wartości, jakie są dla niej ważne, a jakie są przekazywane z pokolenia na pokolenie w codzienności życia. Przykład życia dorosłych na co dzień poprzez nastawienie na wartości (np. na drugiego czło-

wieka, na konsumpcję, na przyjemności), staje się źródłem takich, a nie innych postaw życiowych przyjmowanych w kolejnych generacjach, np. aktywnej postawy społecznej w rodzie Profesor – na 37 członków rodziny z 6 kolejnych generacji 22 osoby były aktywne społecznie (tamże, s. 54).

I co ciekawe, Profesor zwracała uwagę nie tylko na wychowawczą funkcję babci wobec wnuków poprzez bezpośrednie oddziaływanie oraz pośrednie poprzez oddziaływania na postawy rodziców wobec dziecka, ale również na „udział babci w narodzinach swoich dzieci jako rodziców” oraz na niebezpieczeństwa, jakie niesie obecność dziadków w rodzinie, jeśli ich rola przez nich samych lub przez ich dorosłe dzieci jest źle rozumiana. Stąd rola obecności babci w rodzinie nie może być idealizowana (Kukołowicz, 1996b, 134). Różne typy babć mogą spełniać różne funkcje wychowawcze wobec wnuków (Kukołowicz, 1996c).

Prof. T. Kukołowicz podkreślała również w swoich wykładach i publikacjach na wychowawczą rolę grup lokalnych, w jakich rodzina funkcjonuje (np. grupy sąsiedzkiej, religijnej), w których jest aktywna, podejmuje różne zobowiązania i formy działalności, dzięki czemu dziecko na co dzień może zdobywać bogactwo doświadczeń, spotykać się z ludźmi o różnych poglądach, przekonaniach, dążeniach, formach realizowania się w życiu. Otwartość i wrażliwość rodziny na potrzeby innych oraz jej zaangażowanie na rzecz środowiska lokalnego (np. pomoc ubogim, chorym, współpraca ze szkołą, z innymi rodzicami) jest „szkołą życia” dla dziecka, nasiąka ono postawą społecznikowską, patriotyczną, chrześcijańską tak silnie, że jako dorosły nie ma problemu, jak być „dobrym człowiekiem”.

Podmiotem wychowania w rodzinie jest dziecko, młody człowiek, mający wolną wolę i przyjmujący oddziaływania wychowawcze w wolności. Może je zaakceptować, podporządkować się im, stopniowo przyjmować jako własne, ale może je zignorować, może się im sprzeciwić, a nawet sprzeniewierzyć. Nie zna prawdy o sobie samym, nie zna właściwych dróg życia, jest zbyt słabe psychicznie, by dać sobie radę z grożącymi mu niebezpieczeństwami rozwojowymi, czasem jest leniwe, dlatego musi znaleźć odpowiednią pomoc ze strony rodziców i członków rodziny, aby mogło wzrastać psychicznie i duchowo (Kukołowicz, 1996f, 146). Profesor była przeciwna zwalnianiu się przez rodziców (dorosłych) z funkcji wychowawczej, aby tylko „odkrywać dziecko” i „iść za nim”. Zwracała dużą uwagę na samowychowanie (1978). Jednak, aby wychowywać siebie we właściwym kierunku, potrzeba dobrych wzorców ze strony akceptowanych i szanowanych autorytetów, potrzeba przewodników życiowych, prawdziwych mistrzów.

6. Dom rodzinny jako miejsce wychowania

Wychowanie w rodzinie odbywa się w specyficznym środowisku, które różni się od innych środowisk wychowawczych tym, że zaspakaja najważniejsze potrzeby człowieka: potrzebę bezpieczeństwa, przynależności i miłości. Na dom rodzinny składa się nie tylko przestrzeń fizyczna (mieszkanie).

Przestrzeń wychowawcza rodziny w ujęciu T. Kukołowicz odbywa się w tym, co nazywamy „domem rodzinnym” jako „siedzibą życia codziennego, skupionego wokół ogniska domowego”. Tylko taką „siedzibę” człowiek kojarzy z więzami krwi, kolanami matki („szkoła matczyzna”), rodziną („jestestwo rodzinne”), z gniazdem („rodzinne gniazdo”, „gniazdo orła”), z tym, co „za progiem” i z twierdzą („twierdza domowa”; „twierdzą nam będzie każdy próg”), redutą („reduta polskości”), ojczyzną („mała ojczyzna”), świątynią („świątynia narodowych obyczajów”), społecznym sacrum, świętością, tajemnicą („tajemnice domu”), z solidarnością (solidarność rodzinna), z tradycją, skarbnicą („skarbnica domowych pamiątek”), dziedzictwem i dziedziczeniem, posagiem (Kukołowicz, Hołody, 1996a i b).

Dom ma swoją obyczajowość i symbole, swoje wzorce zachowań słownych i gestów, swoje zwyczajowe formy zastrzeżone dla tej grupy i rozumiane przez nią. Cechuje go też przysłowiowa polska gościnność. Dom ma za zadanie przygotować do wyjścia „w świat”, wyposażyć w wiedzę wartościującą, w umiejętności praktyczne, w „domowe cnoty”, w dobre obyczaje, w postawę patriotyczną, aby młody człowiek mógł zmagać się z niebezpieczeństwami dorosłego życia poza domem i być zdolny założyć i prowadzić własny dom. Historycznie domy polskie, otaczając świętością przeszłość ojczystą, starały się tak wychować dzieci, aby w razie potrzeby mogły być one „kamieniem rzuconym na szaniec”. Dom był i powinien zostać „szkołą bogatszego człowieczeństwa” (Jan Paweł II, FC, nr 21). Jest on miejscem wymiany wychowawczej między rodzicami i dziećmi, która buduje komunie osób. Dzieci budują tę komunie poprzez miłość, szacunek i posłuszeństwo wobec rodziców, rodzice zaś poprzez miłość do dzieci, traktowanie ich jako daru i sprawowanie niezbywalnej władzy nad nimi poprzez posługę podporządkowaną prawdziwemu dobru ludzkiemu i chrześcijańskiemu dzieci. Wszyscy zaś budują komunie rodzinną poprzez służbę drugiemu, dzielenie się własnymi darami, dobrami, radościami i smutkami. Dzieci, wzrastając we wspólnocie domu, w którym panuje szlachetny duch służby i ofiary, będą zdolne do budowania dobra wspólnego własnych rodzin w przyszłości oraz dobra społecznego (tamże).

7. Co się składa na wychowanie przez codzienność w rodzinie?

T. Kukołowicz podkreślała kilka istotnych elementów wychowania przez codzienność (Kukołowicz, 1996f). Poniżej zostaną one pokrótce scharakteryzowane.

7.1. Obecność rodziców

Jednym ze środków wychowania w rodzinie jest obecność spokrewnionych ze sobą osób: rodziców, rodzeństwa, dziadków i bliskich krewnych. T. Kukołowicz podkreślała jednak, że nie chodzi tu tylko o obecność fizyczną, chociaż jest ona bardzo ważna, co widzimy po skutkach wychowywania w rodzinie niepełnej wskutek rozwodów lub migracji zarobkowej (Kukołowicz, Orłowski, 1987/1988; Kukołowicz, 1998) lub samotnego macierzyństwa (Kukołowicz, 1999), ale przede wszystkim o obecność psychiczną przy dziecku, przy każdym, kto potrzebuje. Chodzi tu o stałą dyspozycyjność dla kogoś i jego spraw, radości i smutków, pytań i problemów, z naszego punktu widzenia może i błażych, ale dla tej osoby ważnych (np. klasówka, wycieczka, pobyt na koloniach, randka, zdrada koleżanki). Ta cicha stała psychiczna obecność, troska i danie odczucia pewności, że nam na tej osobie zależy, gotowość niesienia jej pomocy ma dużą siłę formacyjną i daje moc do trwania przy wartościach, żeby nie zawieść pokładanych nadziei osób bliskich.

7.2. Świadectwo życia codziennego

Na życie codzienne w rodzinie składa się tysiące drobnych gestów, słów, zachowań, ale również milczenie, niepodejmowanie pewnych działań, rezygnacja ze względu na inną wartość czy cel. To, co najbardziej oddziałuje wychowawczo to system wartości rodziców (a on przejawia się poprzez świadectwo ich życia), o co zabiegają, do czego przywiązują wagę, czego oczekują od dzieci, za co stosują nagrody i kary, jaką proporcję nakładów czasowych, finansowych i energetycznych zajmuje im zdobywanie różnych wartości, jakie mają aspiracje, co cenią (dobrobyt, zdrowie, wykształcenie, odpoczynek, atrakcje, uroda i aparycja fizyczna, czy też służba innym, zaangażowanie społeczne, polityczne, religijne). Rodzice na co dzień pokazują dziecku „za co warto życie dać” i ta prawda życia codziennego, jej poziom decydują o jakości wychowania i jego rezultatach. Przejawiane na co dzień postawy rodzicielskie kształtują charakter dziecka, jego życiowe wybory i wpływają na poczucie przynależności do rodziny oraz do innych grup społecznych, np. religijnej (Kukołowicz, 1987/1988).

7.3. Dialog, rozmowa

Trudno wyobrazić sobie życie rodzinne bez wspólnej rozmowy, bez okazji do wzajemnego słuchania siebie, możliwości wypowiedzenia swoich problemów, otwartości i zaufania, akceptacji i zrozumienia. Rozmowa może być podjęta w różnych okolicznościach, np. przy wykonywaniu prac gospodarskich, na spacerze, w czasie zabawy, rodzinnej wycieczki lub posiłku. Szczególnym miejscem do rozmowy jest stół rodzinny, który umożliwia patrzenie sobie w oczy, zabieranie głosu przez każdego, swobodne wyrażanie swoich odczuć. Profesor T. Kukołowicz w swoich prelekcjach i publikacjach poświęcała temu zagadnieniu wiele uwagi, podkreślając symboliczną wartość stołu rodzinnego (kamień w jaskini, kamień ofiarny, stół Pański), jak również warunki, w jakich powinna odbywać się rozmowa przy stole (np. wyłączenie radia lub telewizora, skupienie na sobie wzajemnie, brak pośpiechu, przestrzeganie rytuałów związanych ze zwyczajem wspólnych posiłków, zachowanie dobrych manier).

Wielkie znaczenie wychowawcze rozmowy w rodzinie wynika z jej specyfiki, gdyż tylko w rodzinie dziecko ma możliwość prowadzenia częstych rozmów, zawsze, kiedy tego potrzebuje, z bliskimi sobie osobami, zainteresowanymi dzieckiem, na wszystkie tematy, a osoby te są różnej płci, w różnym wieku i o różnym doświadczeniu życiowym, pozytywnie nastawione do dziecka. Moc wychowawcza rozmów w rodzinie wynika z tego, iż przebiegają one w naturalnych warunkach życia, w kontekście codziennych doświadczeń, w kontakcie z osobami szczególnie bliskimi (Kukołowicz, 1979b, s. 142). Spełniają one rolę informacyjną (dostarczają wiedzy, rozszerzają słownictwo, wprowadzają w rzeczywistość), komunikacyjną (co do potrzeb, oczekiwań, obowiązków, zadań, planów), uczuciową (umożliwiają wymianę emocji i uczuć), więziotwórczą (włączają każdego członka rodziny w życie innych, jak i we wspólne problemy życiowe) (tamże, s. 144).

Profesor zwracała też uwagę na uczenie się kompetencji dialogowania przez rodziców i dzieci, gdyż brak umiejętności w tym zakresie może spowodować, że rozmowa kończy się moralizowaniem, gderaniem, nieporozumieniem, sprzeczką, dłuższym konfliktem. Rozmowie jako czynnikowi rozwoju i wychowania poświęciła Profesor nie tylko specjalne publikacje (Kukołowicz, 1979b, 1996h i 1996i), ale często podkreślała jej znaczenie w swoich wykładach i publikacjach popularnych.

7.4. Podejmowanie odpowiedzialności i współodpowiedzialności

Tym, co najbardziej wychowuje w rodzinie, zdaniem prof. T. Kukołowicz, jest podejmowanie przez każdego odpowiedzialności za siebie i innych członków ro-

dziny. W rodzinie nie ma miejsca na osoby odpowiedzialne i nieodpowiedzialne (zwykle tak traktuje się dzieci), ale każdy może i powinien podjąć jakąś część odpowiedzialności za dobro wspólne, oczywiście na miarę swoich rozwojowych, zdrowotnych, sytuacyjnych możliwości. Nawet bardzo małe dziecko może być uczone szacunku dla snu i odpoczynku rodzica, podzielenia się zabawką, sprzątnięcia po sobie, pomagania. Drobne gesty, które są wyrazem odpowiedzi na potrzeby drugiej osoby, uczą stopniowo dziecko odpowiedzialności za siebie i innych. Dzięki temu życie w rodzinie jest „szkołą charakteru” (1996f, 148). Życie rodzinne w swojej codzienności stwarza wiele okazji do kształtowania poczucia „dobra wspólnego”, pragnienia jego pomnażania oraz umiejętności zaangażowania się na rzecz dobra nie tylko wspólnoty rodzinnej, ale i szerszej społeczności (Kukołowicz, 1972). Takim dobrem może być przewlekła lub terminalna choroba w rodzinie, która dla wszystkich członków rodziny jest okazją do mobilizacji pomocy, przewartościowania priorytetów, wzmocnienia solidarności rodzinnej i budowania wspólnego dobra (Kukołowicz, 1979a). Takim dobrem jest również szacunek dla życia poczętego i chociaż kształtowanie pozytywnych postaw wobec niego jest głównie domeną Kościoła, to jednak jego nauczanie byłoby nieskuteczne bez wsparcia w rodzinie, w postawach rodziców wobec dziecka poczętego i przekazywanych dzieciom prawidłowych wzorców odniesień do życia przed urodzeniem (Kukołowicz, 1992).

Ponadto w rodzinie dziecko powinno być wciągnięte w prace gospodarskie, w utrzymywanie porządku w domu, uczone wykonywania pracy i szacunku do pracy, wprowadzane w specyfikę pracy zawodowej rodziców, zapoznawane z różnymi kategoriami prac ludzkich. Pracowitość jako cecha charakteru jest bardzo ważnym elementem dojrzałej osobowości i w domu rodzinnym dziecko musi mieć wpojone nawyki pracy i poszanowanie dla jej znaczenia w życiu (Kukołowicz, 1974a, 1983).

7.5. Domowa obyczajowość zarówno codzienna, jak i świąteczna oraz symbole w rodzinie

Zagadnieniu obyczajowości prof. T. Kukołowicz poświęcała wiele miejsca w swoich wykładach i publikacjach (1982a,b; 1996f, s. 148, 1996g). Obyczaj rodzinny rozumiała jako synonim zwyczaju i definiowała go zgodnie ze słownikiem języka polskiego – „powszechnie przyjęty umowny, najczęściej uświęcony tradycją sposób postępowania w pewnych okolicznościach, charakterystyczny dla pewnego środowiska, terenu, okresu” (Kukołowicz, 1982b, 444). Obyczaj wymaga szacunku dla czasu, jego periodyzacji i powtarzalności (rytmu dnia, pór roku, kalendarza liturgicznego), wymaga skupienia, wysiłku, woli jednoczenia

się, chęci pielęgnowania więzi i budowania tożsamości oraz zachowania poczucia odrębności. Obyczaj pełni wiele funkcji w rodzinie (np. pomaga rozwiązywać różne sprawy), ale najważniejsze jest to, że jest „przede wszystkim nośnikiem wartości, uznanych za ważne w danej grupie. Zabezpiecza grupę przed ich utratą. Obyczaj jednoczy grupę, konstytuuje więź. Daje specyficzny koloryt danej społeczności, co pozwala jej na zachowanie poczucia odrębności w stosunku do innych grup.” (Kukołowicz, 1982b, 446).

W obyczajowości widziała Profesor czynnik wspierający inne elementy wychowania przez codzienność w rodzinie. Jak pisała: „Obyczajowość nadaje życiu pewien stały rytm i koloryt, reguluje postępowanie członków rodziny, przypomina o wartościach wytworzonych przez rodzinę lub zaczerpniętych z kultury narodowej czy religijnej” (Kukołowicz, 1996, 148). Obyczajowość związana w Polsce z religią jest nośnikiem wartości chrześcijańskich. Wprowadzanie w nie odbywa się właśnie w codziennym i świątecznym życiu rodziny (Kukołowicz, 1982a). Pielęgnowanie obyczajowości w rodzinie chroni ją od działania czynników, które mogłyby zaburzyć jej funkcjonowanie lub doprowadzić do rozbicia, np. alkoholizm (Kukołowicz, 1974b).

Na obyczajowość codzienną składa się m.in. wystrój mieszkania, styl ubierania się w domu, zwyczaje związane z posiłkami (skład posiłków, sposób ich podawania), sposobem realizacji zainteresowań i hobby, spędzaniem czasu wolnego, z pracą i wypoczynkiem (np. stałe miejsce na odrabianie lekcji), z rytmem dnia (stabilność i systematyczność), z modlitwą rodzinną, usypianiem dzieci. Niezmiernie ważny jest sposób komunikowania się na co dzień, dobre manieri, wzajemna grzeczność. W rodzinie chrześcijańskiej codzienna modlitwa, życie w obecności Boga, przestrzeganie przykazań, rachunek sumienia, wzajemne przeproszenie i przebaczenie, udział w nabożeństwach związanych z rokiem liturgicznym stanowi ważny element obyczajowości codziennej (np. udział w nabożeństwach majowych, czerwcowych, październikowych, roratach, drodze krzyżowej, gorzkich żalach, nabożeństwach Wielkiego Tygodnia, w odpustach parafialnych, kolędowanie).

Obyczajowość świąteczna obejmuje nie tylko sposób spędzania niedzieli, ale również sposób obchodzenia w rodzinie świąt narodowych i religijnych oraz rodzinnych uroczystości (rocznic ważnych dla rodziny wydarzeń). Pomocą może być prowadzony w rodzinie specjalny kalendarz, w którym będą zaznaczone wszystkie ważne dni (np. urodzin, imienin, chrztu św., bierzmowania, ślubu), co umożliwi obchodzenie rocznic poprzez wspólne spotkanie, posiłek, mszę św. To wspólne świętowanie co tydzień w niedzielę oraz w rytm roku liturgicznego i wydarzeń rodzinnych scala rodzinną więź, pozwala zbliżyć się do innych bliskich osób, poznać nowe osoby, nacieszyć się gośćmi, zabawić się, spełnić marze-

nia i tęsknoty, poświęcić czas na zainteresowania, daje wytchnienie, odpręża, zapewnia wewnętrzny rozwój, w tym rozwój duchowy.

7.6. Troska o dobro wspólne.

Dobro wspólne jest elementem codziennego życia w rodzinie, gdyż to właśnie rodzinę jako grupę cechuje nastawienie wszystkich członków na główny cel, jakim jest ich dobro indywidualne, dobro drugiego oraz dobro całej wspólnoty rodzinnej. Dobro wspólne rodziny (*bonum familiae*) stanowi całość, która powstaje dzięki zharmonizowaniu wewnętrznej zależności podsystemów tworzących strukturę rodziny. Obejmuje ono dobro małżeństwa (*bonum coniugum*), dobro każdego dziecka (dobro rodzeństwa, braci, sióstr, chłopców, dziewczynek, młodszych i starszych) oraz dobro innych osób w rodzinie (np. dziadków). Ważne jest harmonijne powiązanie dóbr wszystkich osób (podsystemów). Życie rodzinne polega właśnie na tej dynamice, na dążeniach do zgrania dobra wszystkich (jeden za wszystkich wszyscy za jednego) w zależności od np. etapu życia rodzinnego, zdrowia członków, budżetu rodziny, pozycji społecznej itp.

Dziecko żyjąc w rodzinie, internalizuje wszystkie odniesienia do osób, rzeczy, spraw i celów, tworzy sobie wyobrażenia o świecie i ludziach, o dobru wspólnym i stopniowo uczy się, jak z tej wspólnoty życia i miłości przenieść troskę o dobro wspólne na inne grupy odniesienia. Każdy z członków rodziny ma bowiem kontakt z dobrami wspólnymi innych społeczności, należy do sieci różnych stosunków (swoiste dla każdego pole psychologiczne i społeczne) i szereg problemów innych społeczności wkracza na teren życia rodzinnego, co może stanowić o jego bogactwie, ale może też wprowadzać chaos, dezorganizację lub ruinę życia rodzinnego.

Realizacja dobra wspólnego na terenie rodziny jest możliwa dzięki specyficznej „rodzinnej konstelacji wychowawczej”, na którą składa się: autorytet, miłość i sprawiedliwość (ochrona praw człowieka, np. do rozwoju, opieki, pomocy; Kukołowicz, 1996a, 161–163). Wychowanie przez codzienność w rodzinie opiera się na bogactwie starań wszystkich i każdego o dobro wspólne indywidualne i całej grupy rodzinnej, na bogactwie zetknięcia się rodziny z dobrem wspólnym innych grup społecznych oraz na miłości, jako zasadniczej sile dynamizującej tworzenie dobra wspólnego. Dobro wspólne rodziny jest wynikiem dobrowolnych działań ludzi zaangażowanych w to uczuciowo, w pełni oddanych sprawie, którym zależy na jego pomnażaniu, a priorytetem jest nie jakieś teoretyczne dobro, ale dobro konkretnej bliskiej osoby i „nas wszystkich” w rodzinie. Dziecko chłonie na co dzień te starania o dobro wspólne rodziny i szerszej społeczności (narodowej, religijnej), reaguje na te wartości, aktywnie włącza się w ich utrzy-

manie i pomnażanie, służenie im (Kukołowicz, 1996, 160). Rozumieniem tego, jak budować dobro wspólne w rodzinie wpisuje się T. Kukołowicz w tradycję personalizmu, która rozpoznała, że rodzina stanowi podstawę solidaryzmu społecznego i tym samym wyznacza kształt życia społecznego.

Zakończenie

Poruszony w artykule temat wychowania przez codzienność w ujęciu prof. T. Kukołowicz wpisuje się uprawianą przez nią teorię wychowania, w której wychowanie rozumiane jest jako pomoc człowiekowi w jego integralnym rozwoju na każdym etapie życia i w każdej sytuacji życiowej. Koncepcja wychowania Profesor bazuje na koncepcji osoby (rozumienia jej godności, podmiotowości i sprawczości) autorstwa Karola Wojtyły, a przedstawionej w jego monografii „Osoba i czyn” (1969). Osoba nie może być traktowana w sposób przedmiotowy i instrumentalny. Osoba jest traktowana jako podmiot wychowania i samowychowania, urzeczywistniający się w wychowaniu i poprzez wychowanie, podmiot zakorzeniony w dobrach tradycji i kultury, odkrywający świat symboli i znaczeń stanowiących język porozumienia z innymi. Wychowanie osoby ma znaczenie moralne, gdyż jego celem jest przekazywanie wartości prawdy, dobra i piękna, na które wychowanek odpowiada swoim postępowaniem i działaniem, pokonującym rozdźwięk między jego skażoną słabością naturą a jego godnością i powołaniem jako osoby (por. Rz 7,19). Cele wychowania powinny być wyprowadzone z osobowej natury wychowanek, dlatego są ważniejsze niż pochodzące z oczekiwań społecznych.

T. Kukołowicz szczególną uwagę skupiała na wychowaniu do samowychowania, do podejmowania świadomego i dobrowolnego wysiłku związanego ze stawianiem sobie jasno sprecyzowanych celów i z twórczym dążeniem do nich, tworzeniem dojrzałej i zintegrowanej osobowości. Samowychowanie stanowi ważny element w chrześcijańskiej koncepcji samodzielnej pracy nad sobą, nad własnym wszechstronnym rozwojem ukierunkowanym na zbawienie poprzez życie w prawdzie i miłości. Proces samowychowania zostaje zapoczątkowany w rodzinie poprzez ukazywanie ideałów i sposobów dążenia do ich urzeczywistnienia, przykład życia członków rodziny, rozbudzenie aspiracji samodoskonalenia i radości ze wzrostu, docenienie osiągnięć dziecka związanych z wysiłkiem. Kształtowanie potrzeby i kompetencji dziecka w zakresie samowychowania związane jest z odpowiedzialnością za siebie i własne czyny samych rodziców, stąd ogromna rola ich własnej pracy nad sobą. Należy więc dostrzec potrzebę wsparcia i pomocy rodzinie ze strony państwa nie tylko w sferze ekonomicznej,

ale również edukacyjnej i wychowawczej, pedagogizacji rodziców, np. w zakresie kształtowania ich odpowiedzialności wychowawczej.

Prof. T. Kukołowicz przyczyniła się do rozwoju pedagogicznej wiedzy o rodzinie, a tym samym do rozwoju subdyscypliny, jaką jest pedagogika rodziny. W swych publikacjach zmierzała do tworzenia teorii wychowania w rodzinie (spójnego systemu wiedzy w tym obszarze), ale również dostrzegała wagę analizy zjawisk życia rodzinnego, np. rodziny funkcjonalnej i dysfunkcjonalnej, rodziny wielodzietnej, rodziny, w której jest osoba chora lub z niepełnosprawnością. Rozumienie istoty rodziny przez T. Kukołowicz ma charakter uniwersalny, gdyż opiera się na tzw. adekwatnej antropologii, wypracowanej na gruncie tradycji personalistycznej.

Podsumowując, należy stwierdzić, że dom rodzinny jest miejscem, w którym człowiek w szczególny sposób uczestniczy w wartościach i je urzeczywistnia oraz jest miejscem międzyosobowej przestrzeni wychowania i samowychowania. Wychowanie przez codzienność życia w rodzinie to temat, który był bliski profesor Teresie Kukołowicz nie tylko teoretycznie, ale też praktycznie. Jej przemyślenia w tej sprawie oparte są przede wszystkim o doświadczenia własnego życia rodzinnego zarówno z rodziny pochodzenia, jak i tej, której udało jej się stworzyć, a które starała się konfrontować z ówczesnym dorobkiem badań psychologicznych, socjologicznych oraz innych nauk.

Jako długoletni pracownik Instytutu Pedagogiki KUL, bo od samego jego początku, miałam okazję przekonać się, że te zasady wychowania przez codzienność życia w rodzinie Pani Profesor stosowała również wobec współpracowników jako zasady wychowania przez codzienność życia uniwersyteckiego. Czy była blisko, mieszkając w Lublinie, czy też dalej, dojeżdżając na KUL z Warszawy, zawsze oddziaływała swoją obecnością, świadectwem życia, rozmową, tworzeniem obyczajowości instytutowej, zachęcała do współodpowiedzialności za los i dobre imię Instytutu oraz troski o jego dobro. Realizowała w ten sposób na co dzień szczytne ideały Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – „Bogu i ojczyźnie”.

Bibliografia

- Adamski Fr. 1984 (red.). *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.
- Bączek P. 2014. Porady pedagoga i psychologa: Wspomnienie śp. Teresy Kukołowicz. <http://www.radiomaryja.pl/multimedia/porady-pedagoga-i-psychologa-wspomnienie-sp-teresy-kukolowicz/> (05.02.2015).

- Jan Paweł II. 1981. Adhortacja Apostolska „Familiaris consortio”. Rzym.
- Kornas-Biela D. 2008. Zdrowa rodzina kolebką powołań, w: W. Depo, M. Gmyz, T. Guz, Z. Pałubska (red.), *Rodzina kolebką powołań*, s. 55–84. Lublin: Polihymnia.
- Kukołowicz T. 1970a. Akceptacja dziecka w rodzinie. *Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne*, 4, 35–45.
- Kukołowicz T. 1970b. Możliwości zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa w rodzinie. *Zeszyty Naukowe KUL*, 13 (1), 49–62.
- Kukołowicz T. 1971. Poradnictwo wychowawcze na rzecz rodziny. *Roczniki Filozoficzne*, 19 (4), 183–193.
- Kukołowicz T. 1972. Dobro wspólne w sytuacjach uspołeczniających dziecko w rodzinie. *Roczniki Filozoficzne*, 20 (2), 185–204.
- Kukołowicz T. 1974a. Rodzaje pracy obserwowane w rodzinie przez dziecko, jako czynnik wychowania. *Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne*, 4, 23–32.
- Kukołowicz T. 1974b. Obyczajowość rodzinna zapobiegająca alkoholizmowi. *Ateneum Kapłańskie*, 83, 2 (393), 216–223.
- Kukołowicz T. 1978. *Pomagamy w samowychowaniu*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Kukołowicz T. 1979a. Chory w domu i opieka nad nim. *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, 12, 57–60.
- Kukołowicz T. 1979b. Rozmowy w rodzinie jako czynnik rozwoju i zachowania dziecka. *Roczniki Filozoficzne*, 27 (4), 137–146.
- Kukołowicz T. 1982a. Miejsce wartości chrześcijańskich w wychowaniu we współczesnej rodzinie polskiej. *Communio*, 2, 94–103.
- Kukołowicz T. 1982b. Obyczajowość rodziny chrześcijańskiej czynnikiem wychowania, w: F. ADAMSKI (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, s. 444–459. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.
- Kukołowicz T. 1983. Praca i pracowitość warunkują także cały proces wychowania w rodzinie, w: J. KRUCINA (red.), *Jan Paweł II, Laborem exercens. Powołany do pracy*. Wrocław: Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna.
- Kukołowicz T. 1985. Saga rodu, czyli o dziedziczeniu społecznym jako źródle jednostkowych sił społecznych. *Człowiek w Pracy i Osiedlu*, 5, 53–59.
- Kukołowicz T. 1987/1988. Postawy rodzicielskie a kształtowanie się poczucia przynależności do społeczności religijnej. *Roczniki Nauk Społecznych KUL*, 15–16 (2), 97–116.
- Kukołowicz T. 1989. Wychowanie przez codzienność w rodzinie. *Przegląd Uniwersytecki*, 2, 16.
- Kukołowicz T. 1992. Wychowawcze działanie Kościoła w kształtowaniu postaw wobec dziecka w prenatalnej formie życia, w: E. Bielawska-Batorowicz, D. Kornas-Biela (red.), *Z zagadnień psychologii prenatalnej*, s. 17–25. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kukołowicz T. 1996a. Alternatywne ujęcia pedagogiki personalistycznej, w: T. Kukołowicz (red.), *Teoria wychowania. Wybrane zagadnienia*, s. 161–165. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.

- Kukołowicz T. 1996b. Babcia i wnuki, w: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia*, s. 133–135. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T. 1996c. Babcia w rodzinie, w: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia*, s. 129–131. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T. 1996d. Kobieta i mężczyzna – podobni czy różni?, w: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia*, s. 75–79. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T. 1996e. Niezbędność rodziny w rozwoju i wychowania dziecka, w: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia*, s. 9–11. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T. 1996f. O wychowaniu przez codzienność w rodzinie, w: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia*, s. 145–149. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T. 1996g. Obyczajowość rodziny chrześcijańskiej czynnikiem wychowania, w: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia*, s. 61–73. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T. 1996h. Porozmawiaj z dzieckiem o życiu i miłości, w: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia*, s. 183–185. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T. 1996i. Rozmowa w stosunkach interpersonalnych w rodzinie i jej znaczenie dla rozwoju i zachowań dziecka, w: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia*, s. 137–143. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T. 1996j. Saga rodu, czyli o dziedziczeniu społecznym, w: T. Kukołowicz (red.), *Teoria wychowania. Wybrane zagadnienia* (s. 49–54). Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T. (red.) 1998. *Pomoc rodzinie niepełnej*. Sandomierz [bz. wyd.].
- Kukołowicz T. 1999. Czasowo samotne macierzyństwo, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, s. 289–296. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Kukołowicz T., Hołody A. 1996a. Dom rodzinny, w: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia*, s. 33. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T., Hołody A. 1996b. Funkcja wychowawczo-opiekuńcza domu rodzinnego od czasów najdawniejszych do rozbiorów, w: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia*, s. 37–40. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T., Hołody A. 1996c. Funkcja wychowawczo-opiekuńcza domu rodzinnego od rozbiorów do II wojny światowej. W: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia* (s. 41–45). Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Kukołowicz T., Hołody A. 1996d. Funkcja wychowawczo-opiekuńcza domu rodzinnego w okresie okupacji, w: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia*, s. 47–55. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.

- Kukołowicz T., Orłowski P. 1987/1988a. Czynniki zagrażające wydolności wychowawczej rodzin niepełnych. *Roczniki Nauk Społecznych KUL*, 15-16 (2): 117–138.
- Macharski F. 1984. Słowo wstępne, w: F. ADAMSKI (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, s. 5–6. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.
- Ożóg T. 1996. J. Maritain – przedstawiciel personalizmu w wychowaniu, w: T. Kukołowicz (red.). *Teoria wychowania. Wybrane zagadnienia*, s. 119–135. Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli.
- Śliwerski B. 2014. <http://sliwerski-pedagog.blogspot.de/2014/03/zmara-profesor-pedagogiki-teresa.html> [dostęp: 5.02.2015].
- Wojtyła K. 1969. *Osoba i czyn*. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne.
- Zamoyska J. 1937. *O wychowaniu*. Poznań: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej.

Data wpłynięcia: 2019-11-22,

Data uzyskania pozytywnych recenzji: 2019-11-20.